

bu, dowodów przynależności państwowej itp.

Poruszający kwestię udokumentowywania w omawianym artykule uzyskał w tut. Wydziale, co sam stwierdza, potrzebne wyjaśnienia jak i zwłokę o którą prosił. Żale i zarzuty, które podnosi w wspomnianym artykule, są nieuzasadnione. Odnosnie bowiem aż czterokrotnego przejazdu na ulicę Sierocą, to winy, co wynika jasno z samego artykułu. Wydział tut. nie ponosi, lecz sam żalący się winien był poprosić od razu o dłuższą zwłokę której Wydział tut. napewno by mu udzielił, a wówczas odpadłaby potrzeba aż 4-krotnego jeżdżenia.

Jeżeli chodzi o półgodzinne i godzinne czekanie stwierdza się, że nie mogło ono mieć miejsca. Żalący się mógł czekać na załatwienie sprawy najwyżej pół godziny, gdyż wszelkie zaświadczenia wydaje się zgłaszającym się odroczenie. Urzędnicy mają polecenie szybkiego i bezpośredniego załatwienia stron. Wypadki dłuższego czekania na załatwienie należy kłaść na karb nie biurokratycznego załatwiania stron przez urzędnika, lecz na karb ilości zgłaszających się osób; frekwencja bowiem stron wynosi normalnie 500—600 osób dziennie, a w niektórych dniach jest nawet wyższa.

Twierdzenie, jakoby na pukanie wysła urzędniczka, są nieprawdopodobne, gdyż w referacie obywatelstwa żadna urzędniczka nie pracuje. Poza tym żalący się przyznaje, że zgłosił się już po godzinie 13-tej, a więc poza przepisowymi godzinami przyjęć. Wzmianka, iż dopiero po przeszło godzinnym czekaniu odebrano od niego dokumenty jest przesadzona gdyż nawet przy większym napływie interesentów czekanie w kolejności na załatwienie spraw nie trwa dłużej niż 20 do 30 minut. Petent, nie zasięgając uprzednio w referacie obywatelstwa informacji, jakie dokumenty do

stwierdzenia jego obywatelstwa są wymagane, przedłożył ściągnięte samorzutnie poświadczenia zamieszkania na obszarze Państwa Polskiego za czas od 1902 r. do czasu obecnego. Urzędnik, przyjmując dokumenty, był w mniemaniu, iż chodzi o stwierdzenie obywatelstwa z tytułu zasiedzenia dla byłego obywatela niemieckiego na podstawie przepisów Konwencji Wiedeńskiej i przedłożone dokumenty przyjął z oświadczeniem, że poświadczenie obywatelstwa gotowe będzie za dwa dni. Dopiero przy kontroli przyjętych spraw stwierdzono, iż w tym wypadku chodzi o byłego obywatela austriackiego i że należało zażądać przedłożenia certyfikatu przynależności gminnej z miasta Złoczowa. Informacji tej udzielono petentowi przy następnym zgłoszeniu się w urzędzie. Petent uzyskał z Złoczowa wymagany certyfikat przynależności gminnej, który nadesłał listem poleconym z dn. 23. III. 1939 r. W następstwie tego wystawiono petentowi poświadczenie obywatelstwa polskiego z dnia 28. III. 1939 r. l. dz. XV/1—2116/39 III zapisane we właściwym rejestrze pod l. bież. 1945/39, które mu wysłano w dniu 30. III. 1939 r. za dowodem doręczenia, zawiadamiając równocześnie o tym Wydział Ewidencji Ludności w/m. Żądanie od petenta przedłożenia certyfikatu przynależności gminnej do stwierdzenia jego obywatelstwa mimo, że wymieniony jest emerytowanym urzędnikiem państwowym uzasadnione jest w pkt. 40 i 13 Instrukcji z dnia 8. 8. 1920 r. Nr A. P. 2778/25 dla władz administracyjnych I i II instancji w przedmiocie obywatelstwa polskiego oraz art. 70 Traktatu z Saint Germain-en Laye, łącznie z art. 2 pkt. 1b ustawy o obywatelstwie z dnia 20. I. 1930 (Dz. U. R. P. nr 7 poz. 44).

Za Prezydenta Miasta — Naczelnik Wydziału  
(—) Mgr Gołębski.

## ZAWIŁY PROBLEM

Pisząc w poprzednim numerze o konieczności rozwiązania legendy na temat nadmiernych uposażeń emerytalnych i wyczerpywaniu przez nie funduszy państwowych, przyrzekliśmy podać do wiadomości Czytelników tabelaryczne zestawienie oparte na uzasadnieniach preliminarzy budżetowych, stwierdzające, że uwaga zamieszczona w preliminarzu budżetowym na rok 1926, iż „przyrost emerytów spowodowany został akcją oszczędnościową“, nie znajduje żadnego usprawiedliwienia w następnych preliminarzach budżetowych, albowiem przy przenoszeniu wpracowanych urzędników na emeryturę, przyjmowano równocześnie całe zastępy nowych urzędników, wskutek czego wydatki osobowe nie tylko nie zmalały, ale poczęły wzrastać niepomierne i doprowadziły wkońcu do tego „piekielnego problemu“ o którym mówi p. wicepremier Kwiatkowski.

Ponieważ zestawienie wzrostu liczby urzędników i wydatków personalnych za wszystkie lata poczynając od roku 1926 nie mogłoby pomieścić się w ramach jednego numeru naszego skromnego wydawnictwa, przeto pozwoliliśmy sobie na sporządzenie wyciągu z trzech pojedynczych roczników, przedzielonych kilkuletnimi przerwami, a mianowicie: z roku 1925 t. j. z przed okresu stosowania tej rzekomej oszczędności, następnie z roku 1929/30 t. j. po pięcioletnim jej zastosowaniu, a w końcu z ostatniego roku budżetowego t. j. z roku 1939/40.

Zestawienie to, zamieszczone niżej, daje przejrzysty obraz akcji rozbudowywania urzędów i mnożenia kadr urzędniczych i połączonego z tym zwiększania wydatków osobowych, a szczególnie w pierwszym pięcioleciu owego rzekomego okresu oszczędnościowego.

W „Tabeli“ podajemy szczegółowy wykaz osób zatrudnionych w owych okresach budżetowych przez poszczególne resorty administracji państwowej według grup i stopni służbowych.

Z przytoczonej statystyki opartej na źródłach urzędowych wynika, że pierwsze pięciolecie t. zw. „oszczędności“ spowodowało w każdym resorcie niepomierne wzrost wydatków osobowych szczególnie przez podwyższenie ilości etatów osobowych oraz stanowisk w wyższych stopniach służbowych.

Gdyby ktoś chciał twierdzić, że wzrost personelu i wydatków osobowych należy tłumaczyć rozwojem i rozbudową państwa w owym okresie, należy prze-

ciwstawić mu, że od roku 1930 do 1939/40 państwo polskie rozwijało się nadal również, może nawet w znaczniejszym stopniu, niż do roku 1930, a jednak przyrost urzędników a także wzrost wydatków osobowych, za wyjątkiem resortu oświaty, (co jest zupełnie naturalnym i pożądanym) — zostały zahamowane.

Od zarzutu mnożenia urzędników, rozbudowy aparatu urzędniczego i podnoszenia wydatków na uposażenia w tym okresie, nie jest wolna również Najwyższa Izba Kontroli Państwa, której wydatki personalne wynoszące w roku 1925 sumę 3.316.946 zł wzrosły w roku 1929/30 do kwoty 5.045.000 zł zwłaszcza, że w ostatnim dziesięcioleciu wysokość wydatków zaczęła spadać i doszła w roku 1939/40 do sumy 4.047.000 zł.

Właśnie na instytucji Najwyższej Izby Kontroli Państwa najłatwiej można ocenić różnicę wydatków osobowych wskutek pomnożenia liczby etatów w wyższych stopniach służbowych, albowiem jak z zestawienia wynika, ogólny etat osobowy wynoszący w roku 1925 osób 663, podniósł się w roku 1929/30 tylko o 15 osób tj. do liczby 678, jednakowoż wydatki osobowe wzrosły w tym czasie o sumę 1.728.054 zł.

Ten sam przykład uwypukla się szczególnie w resorcie Ministerstwa Spraw Zagranicznych, którego wydatki osobowe z roku 1925 wynoszące 8.480.030 zł wzrosły w roku 1929/30 do sumy 33.203.535 zł.

Spadek sumy wydatków osobowych w tym okresie w resorcie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych tłumaczy się ustąpieniem z etatu tego Ministerstwa Korpusu Ochrony Pogranicza, zaś w resorcie Ministerstwa Przemysłu i Handlu wyłączeniem Poczty i Telegrafu i utworzenia dla tego działu osobnego Ministerstwa resortowego.

W każdym resorcie w tym okresie widoczny jest znaczny wzrost wydatków na uposażenia.

Przykład w dziedzinie zahamowania wzrostu wydatków personalnych, stanowią Sejm i Senat, których budżety przez redukcję liczby członków Izb Parlamentarnych, obniżone zostały z sumy 6.322.062 zł w roku 1925 wzgl. z sumy 8.383.748 zł, w roku 1929/30 do kwoty 4.346.800 zł w roku 1939/40.

W zestawieniach pominięto resort Ministerstwa Spraw Wojskowych, albowiem ostatnie roczniki preliminarza budżetowego nie podają szczegółowych dat odnośnie wydatków personalnych.